

Hinol Polska Wersja, PANDEMIA

Tu, gdzie droga mleczna, orbita słoneczna,
Leży Ich planeta tak piękna niebieska.
Żyje tam ziemską rasą tak potężną,
że czuje się lepsza niż reszta co tam mieszka.

Tak próżna, że aż niedorzeczna.
Bez dwóch zdań najmądrzejsza.
Lecz w gardle ma niesmak, to smak powietrza,
wiedzą czemu jest tak, lecz nie mogą przestać brudzić

Tak już mają w naturze.
Jest tutaj ich za dużo, a tak nie można dłużej.
Planeta matka ginie tu w ozonowej dziurze.
Kiedy umrze? Dobrze im nie wróżę

Od czasu do czasu ziemia sobie radzi:
Grypa, ospa, dżuma, wojna z nazi.
Wszystko jeszcze może się wydarzyć.
Ludzie nic nie widzą lub nie chcą zauważyć:

Że więcej piją wody, świnie i krowy
I każda potem ginie by przynieść im dobrobyt
Czeka ich nowy początek lub koniec
Źródło pitnej wody: Lodowiec

Klonowanie owiec, energia innego świata,
czarna materia, eko paliwa i nasa.
A człowiek umiera i już nie wraca. Aha
i niby nie ma lekarstwa na raka?!

Oto pandemia, ludzie jak muchy.
I rozprzestrzenia się w nocy i za dnia.
A matka ziemia, jest matką głupich.
Tak jak nadzieja, umiera ostatnia

Ref. x2

To pandemia, to pandemia
rozprzestrzenia się i w końcu nas zgubi
Matka ziemia, matka ziemia
Jest Jak nadzieja, bo też jest matką głupich

To pandemia, to pandemia
Rozprzestrzenia się tu w nocy i za dnia.
Matka ziemia, matka ziemia
Jest jak nadzieja, bo umiera ostatnia!!

Chmury nad miastem nadeszły jak czas ten.
Chodzisz w masce, zatruty jest nasz tlen,
Wiadomości faszerują kłamstwem,
A W białych skafandrach maszeruje zastęp.

Jak się czujesz? Człowiek człowiekowi bratem?
A jak będzie źle wyjdzie na ulice z gnatem!?
Żegnaj się z obiadem, dawaj dawaj papier.
Komuś odpierdala w sklepie japieeer...

Zmów paciorek, bo będzie hardkor tu,
W takim społeczeństwie doczekać do wtorku.
Koło fortuny kto dozna tortur.
To z horroru scena, trupy sterczą w korku.

Aaa użyłbym teleportu wiem że są lekarstwa,

lecz nie antidotum. Nie dla psa kielbasa.
Nie dla amatorków. To depopulacja,
Najwyższego sortu

Aa Wszystko wróci do początku.
Aa Gdy ludzie szukali ładu.
Aa Wybiła godzina sądu.
Jedyna przyczyna to mentalny brak poglądów jaaaał

Człowiek miał szansę tu. Tyle sposobów na dobro ogółu.
Kominy zwrócone w dół,
energia słońca i oceanu.

Lecz nawet gdyby się struł,
ma to w DNA sam siebie pożera.
Spotkasz go w świecie bez reguł i ról.
W swoim interesie... Strzela